# GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 57. 8. Kwietnia 1816.

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Według doniesień z Paryża pod dniem 15. Marca, Król choruiący na podagrę przyiął w Izbie Radney dnia 13. rozmaite osoby, a między innemi Xięcia Pawła Wirtemberskiego, Xięcia Talleyranda, Marszałków Xiążąt Tarentu, Belluno, Raguzy, Reggio, Treviso i Valmy. — Ustawą dnia 2. mianował Król Jenerałów Villot i Despinois Hrabiami, a 34 różnych Woyskowych Baronami. — Mianował także Wice-Admirałem Hrabiego Pawła de Bruyeres-Chalabre, który wsławił się w bitwie morskiey w Indyach wraz z Hrabią Suffren. Maiąc oni dwa tylko okręty, przymusili do ucieczki 12 okrętów Angielskich. — Roskazał Monarcha na mieyscu przy zamku Vincennes, gdzie Xięcia d'Enghien, ostatniego potomka domu Kondeuszów stracono, postawić pomnik, i zwłoki iego, które będą wydobyte z ziemi dnia 21. Marca, złożyć uroczyście w przygotowanym dla niego grobie.

Poprzylepiano niedawno po wszystkich rogach ulic Paryzkich obwieszczenie pod napisem: Wiadomość dla mężnych. Obiecano w niem nagrody 50 franków dla każdego, ktoby się zaciągnął do nowego pułku kiryssnerów Królewskich.

Niektórzy Officerowie gwardyi narodowey Paryzkiey upraszali Króla o odmianę nowey ozdoby, z powodu, iż podobna ozdoba za Rządu Józefa Bonapartego w Hiszpanii ustanowiona była. Odpowiedział Monarcha: „Alboż nie można nosić spodni dla tego, iż ie za Rządów Bonapartego noszono?

Niedawno widziano znowu w Paryżu kilka osób z bukietami fiałkowemi; nie można im było nic mówić, bo fiałek iest także obięty w amnestyi Królewskiey; uważała iednak Policya osoby, które się w te kwiatki stroiły.

Dnia 12. Marca podał Minister Spraw wewnętrznych Izbie Parow proiekt do prawa względem przyszłych wyborów Reprezentantów Narodu, przyięty przez Izbę Deputowanych z licznemi odmianami, i oświadczył przytem Izbie w imieniu Monarchy, że J. K. Mość obiawi iey wkrótce wolę swoią względem rzeczonych odmian. Potem rozpoczęły się rosprawy względem uchwalonego przez Izbę Deputowanych proiektu do prawa, tyczącego się odebrania pensyi katolickim Duchownym, którzy się pożenili. Zdawca sprawy w imieniu Kommissyi, wyznaczoney przez Izbę Parów do roztrząsania rzeczonego prawa, doradzał odrzucenie onegoż; kilku Parów było tegoż samego zdania, lecz powstał przeciw niemu Wicehrabia Chateaubriand w żarliwey mowie, którą temi zakończył słowy:

„Przyięto szczególnicyszy sposób rozumowania. Jeżeli iest mowa o Xiężach, którzy charakter swóy szanowali, tedy powiadamy: „„W samey rzeczy, są to bardzo cnotliwi ludzie; lituiemy się nad ich nieszczęściem; musiemy kiedyś dla nich coś uczynić."" Dzieie się zaś wzmianka o ożenionych Xiężach, iedy mówiemy: „„Są to w rzeczy samey ludzie godni pogardy; nieprzyiemno nawet mówić o nich, gdyż przez to nabywaią ważności, na którą nie zasługuią. Osądziła ich opinia publiczna; nikt ich nie broni; ależ nie trzeba im odbierać ich pensyi."" Tak więc, Mości Panowie, pozwalacie na wszystko dla Xięży odszczepieńców, a odmawiacie wszystkiego wiernym Xiężom; wiem ia, że mówi się nieustannie o ich apostolskich cnotach i odsyła się ich do skarbów ewanielii, któremi tak łatwo szafować można.... Jakichże praw (rzekł daley mowca) nie musiała przytaczać Kommissya Wasza na pomoc sprawie, którą z żalem popiera! Przytoczyła ona prawa Konwencyi narodowey! Mości Panowie! Czytano Wam niedawno testament Królowey, a dziś mówią o małżeństwie Xięży; otoż to skutki prawodawstwa roku 1793go. A nie widzieliżeśmy w tym roku przeklętym pomiędzy Sędziami Króla kilkunastu Xięży, będących szkaradnymi spraweami i współwinowaycami owych praw, które pozwalaią Duchownym gwałcić pierwszą ich powinność. Niebyłże Józef Lebon Xiędzem tegoż cechu? Nie byłże takoż Franciszek Chabot Xiędzem, który ożenił

X

się z iedną zakonnicą i nie chciał, aby Ludwikowi XVI. dano obrońców, i który proponował tak proste prawo przeciwko emigrantom, żeby ich dziecię pod gilotynę zaprowadzić mogło? Nie byłże ów Jakób Roux takoż odszczepionym Xiędzem, który nie chciał przyiąć testamentu Ludwika XVI. i temu nieszczęsliwemu Monarsze odpowiedział: „„Mam iedynie rozkaz prowadzenia Cię na śmierć.““ Tacy to byli owi prawodawczy Xięża, którzy dla własnych swoich korzyści wydawali hańbiące Boga wyroki i tworzyli prawa, na mocy których dziś ieszcze tey prawney używaią niesławy, którey nikt im nie przeczy. A my, mamyż przynaymniey na przyszłość zabezpieczenie od podobnego zgorszenia? Powinnoby tak bydź, ale nie iest. Dopiero przed 14toma dniami zgłosił się ieden Xiądz do iednego Wikaryusza w Paryżu, aby ogłosił z ambony zapowiedź iego małżeństwa; drugi Xiądz, wspieraiąc się także na tem prawie, chciał adoptować naturalnego syna swoiego. Wpiszmyż czem prędzey nazwiska tych zacnych ludzi w listę pensyonistów duchownych!“

Lubo wielu Parów zapisało się było do mówienia o tym przedmiocie, ukończyła się iednak rozwaga nad nim po wysłuchaniu mowy P. Chateaubrianda, a proiekt został większością 57 głosów przyiętym. Żaden z duchownych Parów nie znaydował się przez delikatność na tem posiedzeniu.

Izba Deputowanych na posiedzeniu dnia 13. Marca słuchała wyłuszczenia dwóch wniosków, iednego względem przeczyszczenia wszelkich Administracyy publicznych, a drugiego maiącego za cel wyiednanie prawa, któreby zapewniło odpowiedzialność Ministrów. Na temże posiedzeniu przedłużyła Izba do d. 1. Lipca wybieranie ustanowionych podatków stałych.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 14. Marca, Królewski Kommissarz Pasquier, powstał przeciw wnioskowi Kommissyi, zwracaiąc uwagę, iż ta chce, iuż ustawą z dnia 23go Września 1815 zatwierdzone zaległości, nowym poddać układom, mieszaiąc ie z poźnieyszemi zaległościami, co iest niebezpiecznem nadwerężeniem Konstytucyi; bo gdzież pewność Rządu, ieżeli każdy nowy budżet obięte iuż ustawą wydatki, nowey poddawać będzie wątpliwości? To przyniosłoby publicznemu kredytowi niszczącą szkodę.

Sprzeciwiaią się daley sprzedaży lasów, ponieważby ie tym sposobem marnotrawiono; lecz ta może do dwóch, trzech i t. d. lat, iak się naykorzystniey zdaie, bydź odłożona. Słowem Pan Pasquier, zapewnił; że plan Kommissyi, która wszystkie przez Ministrów proiektowane podatki odrzuca, podwyższaiąc tylko dawne i zrządzaiąc nowe wpisy w księgi długów, nie zapewnia wydatków ani na ten, ani na przyszły rok, a kredytowi wielce szkodzi.

Przeciwnie Pan Bourienne obstawał za Kommissarzami, utrzymuiąc, iż sprzedaż dobr narodowych urządzili słudzy przywłaszczyciela Rządu; że hektar (dwa duże morgi) lasu, który po 800 franków taxowano, zaledwoby sprzedany był po 500 franków, ponieważ Francya, stawszy się obozem całey Europy, poniosła w lasach niezmierne szkody. Nasze wnuki prędzey będą mogły umorzyć ciążące kray dożywotnie płace (rentes), niż lasy do dobrego przyprowadzić stanu.

Pan Beugnot i inni żywy czynili opór. Pierwszy przekonywał szczególniey, iż utwarzanie nowych dożywotnich płac, zmnieysza kredyt dawnych, a kassa umorzenia nigdy ieszcze nie spełniła czynionych nadziei. Jakież zaufanie możnaby położyć w tey kassie, gdyby ustawa z Września 1815 obaloną została?

Podług uwagi iednego z dzienników Paryzkich, plan przychodów nie tylko na to musi bydź wyrachowany, aby Rząd, cokolwiek bądź kosztować będzie, z drażliwey chwili wyprowadzić; i dla tego, sprzedaż przez Ministrów podana 400,000 hektorów lasu, byłaby nie do przebaczenia. Jest to powierzchnia ziemi wynosząca więcey, niż cały Departament. Cóżby powiedziano, gdyby kto na sprzedanie całego Departamentu nalegał? Niektórzy spekulanci zbogaciliby się przy takich wielkich sprzedażach szkodą Publiczności; takby się stało, iak z owemi dobrami narodowemi sprzedanemi za 4,000 millionów, które zmarnowane, a po większey części wcale zapłacone nie są. Prócz tego pomyślmy o wpływie, któryby wycięcie tak znacznych lasów miało na cenę tak konieczney potrzeby do życia, a nawet na klima i na urodzayność Kraiu.

W zagranicznych Gazetach umieszczone było twierdzenie: że większa część Deputowanych nie żąda ani Konstytucyi, ani żadnych nowych ustaw, lecz tylko Królewskiego i duchownego despotyzmu, tudzież odebrania dóbr narodowych lub takowych wynagrodzenia. Gazety Paryzkie przeciwnie zawieraią oświadczenie zasad większey liczby członków Izby, w którem ich przywiązanie do Konstytucyi, i życzenie oparcia nowych ustaw na dawnych podstawach religii i moralności, tudzież zrzeczenie się systematu zaborów, gorliwie są bronione. Zapobiegaiąc despotyzmowi Ministrów, potrzebaby powierzyć wiele spraw administracyy-

nych, mieyscowym Władzom Departamentów i Gmin.

Według doniesień od granic Francyi pod dniem 16. Marca, pomimo ogłaszanych doniesień o powszechney spokoyności we Francyi, i zupełnem pokonaniu przeciwney strony, okazuie się iednak, iż ieszcze zaburzenia umysłów nie przytłumiono. Naród kocha Króla; lecz otaczaiące go osoby nie maią dosyć miłości. Izba Deputowanych daie się codzień bardziey poznawać przez osobliwsze uchwały, i tchnące namiętnościami obrady. Częste odmiany budżetu są niedogodne dla publiczney służby, i sprawiaią nieukontentowanie, bo w nich uczyniono uszczerbek prywatnym interessom. Woysko kraiowe w małey liczbie, potrzebuie koniecznie używać gwałtu w zaciągu; wielu dawnych żołnierzy nie chce służyć. Policya uciążliwsza niż dawniey, powoduie się bardzo niestałemi zasadami. Nie masz zupełney spokoyności w wielu mieyscach południowey Francyi. Pewny Jenerał, stronnik Bonapartego, ma się ieszcze znaydować w zachodniey Francyi, gdzie pobyt iego zwraca na siebie całą uwagę Rządu. Widok zatem przyszłości iest nieco posępny, zwłaszcza, iż Ministrowie muszą walczyć przeciw zapalonym Roialistom.

## Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 2go Kwietnia zawiera następuiący artykuł z Warszawy:

„Dnia 31. z. m. odbyła się tu świetna i liczna parada woyskowa. Cała osada wystąpiła pod bronią, i stanęła w szyku, począwszy od zamku Królewskiego aż do ulicy Uiazdowskiey. Po godzinie 10tey zrana wyiechał Jego Cesarzewicowska Mość W. Xiążę Konstanty z Jego Królewicowską Mością Następcą tronu Wirtemberskiego, i obiechali szeregi piechoty, artyleryi i iazdy. Poczem całe to woysko ciągnęło w naypięknieyszym porządku, prowadzone od W. Xiążęcia Konstantego, przez dziedziniec pałacu Saskiego, oddaiąc cześć woyskową N. Królewicowi Wirtemberskiemu. Jego Cesarzewicowska Mość W. Xiążę Konstanty miał na sobie dnia tego wielką wstęgę orderu woyskowego Wirtemberskiego, a Jego Królewicowska Mość Xiążę Wirtembergski wielką wstęgę orderu Rossyyskiego S. Jędrzeia. Około południa Jenerałowie i Officerowie, tudzież wyżsi Urzędnicy cywilni, mieli zaszczyt bydź stawionymi przed Jey Cesarzewicowską Mością W. Xiężną Katarzyną Pawłowną, i N. Królewicem Jey Małżonkiem. W. Xiężna przy assystencyi Dam Dworu Polskiego, które są ozdobione cyfrą N. Cesarzowey JMci, raczyła przypuścić łaskawie wszystkich do ucałowania ręki swoiey. O 2giey dostąpiły zaszczytu przedstawienia Damy, a przedstawiła ie JO. Xiężna Radziwiłłowa, była Woiewodzina Wileńska."

Oprócz tego zawiera ieszcze Gazeta Warszawska następuiące urządzenie:

W Imieniu Nayiaśnieyszego
Alexandra I.
Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego
etc. etc. etc.
Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Maiąc sobie przełożonem przez Kommissyę Przychodów i Skarbu, że niektórzy Starozakonni, trudniący się fabrykacyą, lub szynkiem trunków, konsensów Uchwałą byłey Rady Naywyższey dnia 24. Kwietnia r. z. przepisanych do terminu prekluzyynego z dniem ostatniego Października upłynionego nie wykupili; zważaiąc, że rugowanie tychże z karczem i szynków narazićby mogło wielu z właścicieli gruntowych na straty w dochodach z propinacyi, gdyż nie każdy z nich w ciągu roku gospodarskiego iest w stanie zaprowadzić własną propinacyę, stanowi:

§. 1. Starozakonnym nieopatrzonym konsensami na szynk, handel lub fabrykacyę trunków, maią bydź takowe ieszcze wydawane do dnia 1. Czerwca r. b. za opłatą ustanowioną Uchwałą byłey Rady Naywyższey daty 24. Kwietnia r. z. z dodatkiem 10 procentów wyrachowanych od teyże opłaty.

§. 2. Po upłynionym dniu 1. Czerwca r. b. Starozakonni nie maiący konsensów, maią bydź przez Władzę Policyyną z szynków i karczem, browarów i gorzelni tak po wsiach, iako i po miastach usunięci.

§. 3. Dominium utrzymuiące do wyżey oznaczonego terminu, to iest, do dnia 1. Czerwca Starozakonnych niekonsensowanych na szynkach, karczmach, browarach lub gorzelniach, zapłaci kary w dwóynasób tyle, ile wynosi opłata konsensowego; równey karze ulegaią Prezydenci i Burmistrze po Miastach w każdym zdarzonym przypadku, gdy dozwolą któremu z Starozakonnych do dnia powyżey wyrażonego bez konsensu szynku, handlu lub fabrykacyi trunków.

§. 4. Wykonanie ninieyszego postanowienia poleca się Kommissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Przychodów i Skarbu. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu administracyynem d. 23. Marca 1816.

Minister Przycho: i Skarbu, (Podpis) T. Matuszewic.
(Podpis:) Zaiączek.
Radca Sekr: Stanu, Jen: Brygady (Podpis:) Kossecki.

## O Litwie. *)

**Wyciąg z Pisma P. Ludder, pod tytułem: Beitrag zu einem Sittengemälde von Russisch Lithauen.**

### Rys Kraiu i iego mieszkańców.

Litwa była przedtém udzielnem Xięstwem, które za panowania Jagiełły i Zygmunta IIgo do Królestwa Polskiego przyłączone zostało. Kray ten iest nader żyzny, po większéy części zupełnie równy, zamożny w lasy, w pola i w łąki. Mieści w sobie mieyscami rozległe moczary, lecz tę mogą bydź z łatwością osuszone i przemienione w rolę. Ziemia urodzayna do zbytku, wydaie plony obfite przy nikczemnéy uprawie. Żyto, pszenica, tatarka, przędze, miód i wosk, są celnieyszemi iey płodami. Chów bydła, któremu sprzyia położenie, był dotąd zaniedbany. Prace gospodarskie odbywaią się gnuśnie i bez wszelkiéy pilności. Przyczyną niedbałości mieszkańców bydź może trudność w zbyciu płodów, iakiéy doznaią Powiaty od morza odległe; gdy przecie dostrzega się podobnéy opieszałości w częściach Kraiu graniczących z Kurlandyą i z Inflantami, gdzie zamożne porty ułatwiaią przedaż, uznać przychodzi zupełny niedostatek przemysłu. Ta ziemia tak niedbale uprawiana wydaie zwykle dziesiąte i dwunaste ziarno; z tego przykładu wnosić można o iéy urodzayności i twierdzić nieiako z pewnością, iż może wyżywić ludność w czwórnasób pomnożoną.

Litwa posiada szczupłą liczbę miast, lecz mnóstwo miasteczek osiadłych Żydami. Rolnicy żyią na wsiach złożonych zwykle z kilkudziesiąt domów. Ludność składa się z Polaków, z Litwinów rodowitych, z Niemców, z Rossyan i Żydów. Szlachta przybyła po większéy części z Polski, z Kurlandyi i Inflant.

Między chłopami Litewskimi iedynie przechowały się szczątki narodowego ięzyka; Szlachta Litewska bowiem przyięła od dawna mowę i obyczaie Polskie.

Na pograniczu Kurlandyi znayduią się osady Lettów; ci starożytni mieszkańcy Inflant używaią rodowitego ięzyka i ubioru; Niemcy rozproszeni w Litwie, trudnią się szczególniéy przedmiotami przemysłowemi, kupiectwem i rzemiosłami; Polacy używaią korzyści z nabytego od dawna dziedzictwa; Litwini rodowici, po większéy części przywiązani do ziemi prawem poddaństwa, stanowią ogół rolników; Rossyanie przebywaią w Litwie dla handlu i dla wyrobku; Żydzi nadzwyczay zagęszczeni, składaią ostatni poczet w szeregu mieszkańców Litwy; ich wpływ szkodliwy na obyczaie i charakter kraiowców wzmaga się z przybywaiącém ich mnóstwem. Wszakże niedostatek przemysłu w rodakach, iest pierwszą przyczyną nacisku tych cudzoziemców.

Znakomitsze miastwa Litwy są stawione bez porządku; ich postać świadczy o nieukształceniu mieszkańców, o wspólnictwie z Żydami; zamożność ich nie stosuie się bynaymniey do kraiowego bogactwa. Pomnieysze miasteczka są odrażaiącym stekiem kału i gniazdem lichego żydostwa; tam to maluie się obraz nędzy, która stałą się nałogiem i spuścizną odziedziczoną od przodków.

Z pośpiechem opuszcza podróżny te siedliska nieporządne i wraca między pola, łąki i lasy. Kiedy przecie zastanowi się nad stanem rolnictwa, widzi zewsząd zgubną niedbałość. Zaledwo rolnik ziemię na kilka calów głębi porusza, nie zapobiega szkodliwéy wilgoci wybiciem rowów, nie dba bynaymniéy o całość zasiewów. Łąki zostaią w stanie pierwiastkowéy dziczyzny; wynikaiący z tąd niedostatek siana, iest na przeszkodzie utrzymaniu dostatecznéy ilości bydła, które przyczyniłoby się nayskuteczniéy do uprawy roli i do podniesienia gospodarstwa.

Gospodarstwo leśne nie ma przepisanych prawideł. Każdy rąbie, gdzie mu się podoba, i ieden drugiego uprzecza w niszczeniu ogromnych borów. Już wyiawiaią się skutki tego ślepego marnotrawstwa; stepy zaięły posadę niebotycznych lasów, i niedostatek daie się poczuwać tam, gdzie przed chwilą trwoniono do zbytku. Gospodarstwo leśne wymaga nade wszystko czuynego dozoru, wyniszczenie lasów bo-

---

*) Trzymaiąc Redakcya wszystkie Polskie pisma peryodyczne, zamyśla z nich umieszczać to, co wszystkich Czytelników Gazety Lwowskiey interessować może. Powyższe pismo wyięte iest z Pamiętnika zagranicznego, naukowego, historycznego i politycznego, który od nowego roku co tydzień w Warszawie wychodzi. Zawiera on po naywiększey części tłumaczenia z Francuzkiego i Niemieckiego, i obeznaie tym sposobem Polską Publiczność z nowszemi płodami Francuzkiey i Niemieckiey literatury. Oprócz poezyi, umieścił iuż ten Pamiętnik kilkonaście pism historycznych i statystycznych; nie iest on zbytecznym dla Uczonego; większey zaś Publiczności nadarza lekturę, na którey dotychczas w Polskim ięzyku zbywało, i która, chroniąc się wszelkiey oschłości, naucza i bawi. Pamiętnik ten zasługuie na uwagę wszystkich miłośników literatury, stanie się, ieżeli ciągłego wsparcia doznawać będzie, bez wątpienia użytecznym, i zasłuży na powszechną pochwałę.

wiem, może bydź z czasem na przeszkodzie pomnożeniu się ludności.

Ogrody owocowe i warzywne udawałyby się doskonale w tym Kraiu, lecz zaniedbuie ich zupełnie mieszkaniec; głód nawet nie ocuca go z gnusności; przestaie na czarnym chlebie i na kaszy niedowarzoney, lub w czasie postu uracza się polewką wyciśnioną z siemienia. Ryby i oley, tem bardziey mięso, są ziawiskiem na iego stole; mógłby wprawdzie mieć ryby dostatek, lecz tę wygubia moczeniem konopi w stawach i w rzékach; owo zgoła, pogrąża się w nędzy, dla tego, że gardzi przykładem sąsiadów, że niedbalstwo stało się dla niego nałogiem nieprzezwyciężonym, że lenistwo iest iego bożyszczem: nie tym końcem przecie oddała mu Opatrzność ziemię zamożną, która nagradza szczodrze naymnieysze usiłowanie.

### Włościanie.

Poddaństwo chłopów trwa dotąd w Litwie; należą oni do dóbr Korony, lub do Szlacheckich. Władza Panów nad Poddanymi była prawie nieograniczoną pod Rządem Polskim; żadna ustawa nie zasłaniała ich od przemocy Dziedziców. Rząd Rossyyski atoli ukrócił ich władzę, odebrał im juryzdykcyę kryminalną i zabronił haniebnego frymarczenia ludźmi, które wprawdzie nie było w zwyczaiu, lecz miało niekiedy mieysce. Ucisk Poddanych, któremu zupełnie zapobieżéć trudno, niedostatek oświecenia i wyzucie z wszelkiéy własności, zaszczepiły w chłopach iakowąś głupotę, iakiey następne pokolenia dopiero pozbyć mogą.

Włościanin zatrwożony przemocą, którą nad sobą czuie, wtedy nawet nie dowierza Dziedzicowi, kiedy ten tchnie dla niego ludzkością i troskliwością. Unika od nabycia własności i kryie się pilnie z dorobkiem; wszelkie oszukaństwo i podstęp względem Pana uważa bydź obroną godziwą i nieodzowną, i upatruie w tém odwet i sprawiedliwą zemstę za krzywdy. Ten potaiemny spór ocuca go nieiako z uspienia, lecz poniża iego charakter i niszczy wszelki naród moralności.

Dziedzice nie pragną zaiste ucisku Poddanych, lecz przykładaią się do niego niedbalstwem i oboiętnością. Szlachta powierza dozór nad dobrami przyiętym rządcom, ci zaś maią iedynie na względzie zapewnienie dochodów dla Pana i własne zyski, nie zważaiąc bynaymniey na środki, iakiemi ie wyiednać mogą. W tem to urządzeniu gospodarstwa mieszczą się nieprzeczerpane zrodła ucisku Poddanych. Powinności włościan względem Dziedzica nie są ograniczone prawnym opisem, zatem podług woli Pana rozszerzonemi bydź mogą. Włościanin nie ma zapewnioney własności, wielu nawet twierdzi, iż własności posiadać nie może, lecz z całym maiątkiem do Dziedzica należy. Czyliż można wymagać po nim przemysłu i pracowitości, kiedy ich owoce nie są mu zapewnione? Czyliż należy obwiniać go o niedbalstwo, kiedy osobista korzyść nie pobudza go do pilności?

Mieszkania chłopów wystawiaią widok nędzy; z trudnością wierzyć przychodzi, że chaty wieyskie są pobytem dla ludzi. Budowa ich z drzewa nieociesanego, pokrycie ze słomy, nie zasłaniaią dostatecznie od niepogody i grożą upadkiem; małe otwory w ścianach są zarazem kominem i oknem; w nieznośnym dymie przebywa ich mieszkaniec ostrą porę roku; nacisk ludzi i domowego inwentarza, iako też zwyczay w znoszeniu do izb wilgotnego zboża, napełniaią ie niezdrową parą, z kąd pochodzą nieuleczone słabości piersi i oczu. Niedbalstwo w chowaniu dzieci przyprawia ich wiele o zgubę, na którą rodzice patrzą z niepoiętą oboiętnością. Życie chłopów iest wprawdzie zbyt nędzne, aby ie wiele cenić mogli; lecz czemże usprawiedliwi Dziedzic niedbałość o los i zdrowie tych, którzy są iego własnością? Zaiste, kiedy chłop zostaie w poddaństwie, troskliwość o iego zdrowie do Pana należy. Jak mało iest przecie takich, co o tym świętym obowiązku pamiętaią!

Wskazałem po części przyczyny niedbałości włościan, która rozciąga się do każdey odnogi gospodarstwa; z tąd wydarza się, że pośrod źródeł obfitości sroży się częstokroć niedostatek. Wszystko tu sprawdza to zdanie, że **wolność osobista i prawo własności są zasadą pomyślnego bytu człowieka.**

Spodziewać się należy po mądrym Rządzie Rossyyskim, iż zapewni z czasem włościanóm te nieodzowne korzyści, do których uczyniono iuż ważne przysposobienia.

Winien iestem niemniey oddać sprawiedliwość niektórym Dziedzicóm, iż obchodzą się z Poddanymi po oycowsku. Oby pieczołowitość tych zacnych Obywateli miała rychło naśladowców!

Los włościan należących do dóbr Korony różni się znacznie od losu Poddanych szlacheckich. Dobra te są oddane do czasu w nagrodę zasłużonym w Rządzie osobom, lub zadzierżawione podług opisów zastrzegaiących dokładnie wzaiemne powinności; podatki i robocizny nie mogą bydź podwyższane. Skutki dowodzą korzyść wynikaiącą z tych sprawiedliwych

zasad; podniosło się tam znacznie gospodarstwo, przemysł rozkrzewia się i byt ludu o wiele poprawia.

## Żydzi.

Ten Naród osobliwy, rozmnożył się znacznie w Polszcze i Litwie. Po miastach stanowią Żydzi trzecią część mieszkańców, miasteczka zaś są po większey części nimi tylko zaludnione. Niektórzy osiedli na wsiach, gdzie zaymuią się razmaitym dorobkiem. Kupiectwo, tandeciarstwo, szynkowanie i faktorstwo, są ich głównem zatrudnieniem; nie ma zgoła tak lichego zarobku, któryby uszedł ich chciwości i nie przyniosł im znacznych korzyści. Można powiedzieć o nich ogólnie, że brzydzą się pracą, lecz nie wzdrygaią się żadną przykrością; z tąd pochodzi ich przywiązanie do rzemiosł łatwych. Palenie wódek i wyszynk trunków przeszły zupełnie w ich ręce; trudną iest do uwierzenia rzeczą, iak wiele przez nich pędzoney i w Kraiu wypotrzebowaney wódki bywa; panuiąca między chłopstwem skłonność do piiaństwa sprzyia szczególniey temu rodzaiowi handlu, naystaranniey dogadzaią też Żydzi korzystnemu im nałogowi. Szynkowanie i karczmy wieyskie są poniekąd wszystkie zadzierżawione Żydom; opłata arędy bywa zazwyczay tak szczupła, iż nie nagradza właścicielom wartości drzewa wypotrzebowanego w gorzelni; ci przecie poświęcaią ochoczo lasy nabyciu małey gotowizny w oznaczonych czasach i bez żadnego starania. W pierwszym rzędzie korzyści, iakie Żyd upatruie w arędzie, są niezliczone środki do zachęcenia chłopów do piiaństwa; dostarcza im trunków, kiedy są przyciśnieni niedostatkiem, a rachuie się z nimi, kiedy skończywszy żniwa, trwonią bez uwagi zbiorem. Ileż obwiniać należy Panów o niedbałość, co wystawia Poddanych na podobne łupiestwa. Lecz nie dość na arędarzach: włóczą się po wsiach Żydzi, którzy żyią iedynie z oszukaństwa; sądzićby można poniekąd, że stali się chłopóm nieodzownymi; ci kochaią ich i nie nawidzą zarazem, mszczą się na nich obelżywemi słowy i częstokroć biciem; pod ten czas wyiawia się świetnie cierpliwość Żyda; znosi ón wszelkie krzywdy, w nadziei bliskiego odwetu na kieszeni chłopa.

Żydzi są powszechnymi posługaczami Panów; czyli właściciel wysyła płody na targ lub chce ich nabyć, nie obeydzie się ta czynność bez pośrednictwa Żyda; zdrożności, iakich dopuszczaią się w tym razie, nie szkodzą im bynaymniey na przyszłość, ponieważ obięli zupełnie wszelkie środki przemysłu i handlu. Przychodzi częstokroć używać ich pomocy w nayważnieyszych okolicznościach, co iest zaiste wielką sprzecznością z wymierzaną im wzgardą i poniżaiącem z nimi obchodzeniem się.

Korzyść, iaką odnoszą Żydzi z czynności z Panami, nie iest skutkiem umieiętności, lecz owocem zabiegów iedney strony, niedbalstwa drugiey. Pewna iest, że ich wpływ niszczy moralność w mieszkańcach i położył wielką przeszkodę podniesieniu się przemysłu; ileż bowiem czynności ułatwia usłużność Żydów, lecz oraz ileż środków do nabycia dostatków przywłaszcza sobie, wydzieraiąc ie z rąk kraiowców, do których należą. Wzgarda wylana na Żydów, pozbawiła ich wszelkiey moralności; uważaią bydź godziwém to wszystko, co korzyść przynosi; związali się nayściśley dla podania sobie wzaiemney pomocy i dla zapewnienia nieiako bezkarności, a to ich skoiarzenie się, oddala ich coraz bardziey od obywatelskiego ducha i utrwala w dawnieyszym bycie.

W tak długiem szeregu pokoleń, wpływ strefy nie zdołał zatrzeć rodowitego rysu ich twarzy. Tu nadto zachowali stróy narodowy, przypominaiący ich przyyście z Kraiów wschodnich. Kaftan zapięty na haftki, płaszcz długi i obszérny, iarmułka, pantofle składaią zwykłą odzież maiętnych i ubogich Żydów; odrażaiące nieochędostwo iest cechą, którą ich stróy, mieszkanie i wszystkie czynności noszą na sobie. Kilka rodzin żydowskich mieści się częstokroć w iedney izbie; dla przysporzenia mieysca, podzielaią tę w górze pułapem, gdzie cała familiia zakłada mieszkanie lub nocne legowisko; w tem schronieniu dopuszczaią się wszelkiego nieochędostwa; lubo przestrzegaią nayściśley prawa nakazuiącego częste obmywanie się, rzadko kiedy atoli używaią do tego obrzędu wody czystey. Nie zachodzi w tem wszystkiem żadna różnica między Żydami maiętnymi i ubogimi, prócz, że pycha i nadętość iednych, iest dziwną sprzecznością z ich sposobem życia. Biada podróżnemu, który schroni się do podobney gościnnicy!

Z tem wszystkiem, są Żydzi nawet dla cudzoziemców przez Litwę podróżuiących nieodzownie potrzebnymi. Nie znaiącemu ięzyka służą za tłomaczów, zwykle bowiem mówią czterema ięzykami, lubo niedoskonale. Po wsiach są wprawdzie naygorsze, lecz przez nich tylko utrzymywane domy zaiezdne; tak w mieście iako i po wsiach dostarczaią wszystkiego ku potrzebie podróżnych.

---